

Barbara JEDYNAK

**„Wolność w sercu” — o koncepcji obyczajów republikańskiego
Polaków w *Uwagach o rządzie polskim* J. J. Rousseau**

«La liberté au coeur» — à propos de la conception des moeurs républicaines des
Polonais dans *Considérations sur le gouvernement de Pologne* de J.-J. Rousseau

„Nigdy nie będziecie mieli siły ofensywnej, długo jeszcze
nie będziecie nawet mieli siły defensywnej. Będziecie jed-
nak mieli wkrótce albo raczej już macie siłę samozacho-
wawczą, która was, nawet ujarzmionych, ustrzeże od znisz-
czenia i zachowa wam rząd i wolność w jednym i prawdzi-
wym jej sanktuarium — w sercu Polaków”.

J. J. Rousseau: *Uwagi o rządzie polskim*

KONARSKI — ROUSSEAU

Dyskurs nad obyczajem narodowym Polaków w okresie Oświecenia był wielowątkowy i zróżnicowany. Wykryształizowało się w nim kilka nurtów, z których każdy charakteryzował się odmiennością w ujmowaniu wybranych problemów obyczajowych. Najbardziej znaczące koncepcje powstały w pismach S. Konarskiego, J. J. Rousseau i w późniejszych dziełach S. Staszica. Łączy je pozostawanie w kręgu chrześcijańskiej (rzymskokatolickiej) filozofii człowieka i Boga oraz polityczne filiacje z republikanizmem. Różnice w rozumieniu tych związków są nader istotne i wskazują na próby zarysowania zupełnie nowych kierunków w myśleniu nad obyczajem polskim. Rozważania obyczajowe, jakie uformowały się we wczesnym i późnym Oświeceniu obok bardzo prostego, utylitarne go tonu, który dominował w czasopiśmiennictwie i lekturach epoki, dotyczyły także najgłębszych, najbardziej trudnych, ontologicznych i egzystencjalnych spraw narodu.

W artykule pragniemy zwrócić uwagę na przełom, jaki dokonał się w okresie tzw. przedrozbiorowym w myśleniu Polaków o obyczaju, będący dziełem wybitnego filozofa francuskiego J. J. Rousseau.

Dotychczasowe myślenie o obyczaju polskim znalazło najlepszą syntezę w twórczości S. Konarskiego. Był on ostatnim wielkim twórcą modelu obyczajowego dla Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Jego dyskurs obyczajowy wywodził się korzeniami z tradycji staropolskiej, w której, najogólniej mówiąc, przywiązywano wielką wagę do związku obyczaju z myślą prawną i moralną. Wyrażało się to w cyceriańskim przekonaniu, że „wszystkie narody rządzą się ustawami i obyczajami”. Słowa rozpoczynające *Księgę Pierwszą Instytucji Gaiusa*, a powtórzone w justyniańskich *Digestach*, oddają charakterystyczne dla starożytnego prawa rzymskiego przekonanie, iż na porządek prawny (*ius*) danego narodu (który jest uważany za najważniejszy czynnik siły i porządku państwa), składają się ustawy (*leges*) oraz obyczaje (*mores*). Skupienie Konarskiego na tej problematyce uczyniło autora *O skutecznym rad sposobie* intelektualnym ojcem reform, dokonanych w dobie Sejmu Wielkiego i przełamywało tradycjonalistyczną świadomość szlachecką, dość mocno zrośniętą z klimatem, jaki tworzył polityczny zwyczaj *liberum veto*. Wprowadzenie przez Konarskiego problematyki zwyczaju politycznego i ukazanie jego wielostronnych funkcji, także wobec moralności i obyczaju narodowego, stało się od tego momentu trwałym elementem nowej, oświeceniowej mentalności, utworzyło wartościową tradycję szerokiego ujmowania problematyki obyczajowej i ukazywania jej związków z polityką i formami ustrojowymi. Tendencje te były szeroko znane w oświeceniowej myśli francuskiej, podzielał je także, za Monteskiuszem, J. J. Rousseau.

Rozważania Konarskiego nad obyczajem narodowym Polaków oraz jego przecucie, że kończy się jakaś epoka w bycie państwa i jej kultury, nie przebiły się jednak „myślą wieszczą” w daleką przyszłość, tak jak to się stało w koncepcji J. J. Rousseau. Wielki Szwajcar stworzył filozofię bytu polskiego, którego istota miała polegać, jego zdaniem, na nieustającym zmaganiu z przeciwnym losem (myśl ta przewijać się będzie bardzo silnie u Mochackiego). Będzie on przynosił ze strony silniejszych państw ujarzmienie („najbardziej nienaruszalnym prawem natury jest prawo silniejszego”), ale siła samozachowawcza, która stanowi prawdziwą entelechię Polaków (a jej ostatnim dowodem — Bar), nie dopuści do zniszczenia narodu. Wolność, jak pisał patetycznie w *Uwagach*, pozostanie w jedynej i nigdy nie zdobytej twierdzy — w „sercu Polaków”. Rousseau widział w swej wyobraźni Polaków jako lud heroiczny, nadzwyczajny na tle innych narodów w Europie, który mimo katastrof żyje, będzie żył i tworzył swoją historię. W najprze-

różniejszych i licznych relacjach z Polski¹ zwracano uwagę na niektóre z cech opisywanych przez filozofa z Genewy, nie było w nich jednak kreacji narodu polskiego jako narodu niezniszczalnego i niezłomnego w dążeniach do wolności. Tak jak Rousseau, nie pisał przed nim (ideę rozwinął w pełni dopiero mesjanizm romantyczny) nikt:

„Polska, kraj wyludniony, spustoszony, uciemniony, stojący otworem dla napastników, wydany na łup nieszczęściom i anarchii, tryska jeszcze młodzieńczym zapalem, waży się jeszcze domagać rządu i praw, jakby się dopiero narodziła. Zakuta w kajdany rozmyśla nad sposobami zachowania wolności; czuje w sobie siłę, której przemoc tyranii ujarzmić nie zdoła. Zdaje mi się, że widzę Rzym oblężony, spokojnie rządzący ziemianie, na których wróg dopiero co rozbił obozy [...]. Kochacie wolność, jesteście jej godni, [...]”²

Nowy model życia „w wiecznej twierdzy” wymagał od obywateli cnót heroicznych i nadzwyczajnego patriotyzmu, który przenikałby każdy element życia. Konarski jeszcze wierzył, że Rzeczpospolitej starczy dobrze rządzone i przestrzegające prawa społeczeństwo obywatelskie. Heroiczne cnoty uważał nie tylko za rzadkie, ale i sprzeczne z naturą człowieka, który potrzebuje przede wszystkim wiary w Boga, więzi prawnych i instytucjonalnych. Dobry chrześcijanin (U Konarskiego zawsze Bóg jest na pierwszym miejscu) i dobry obywatel są podmiotem rozumnego i pragmatycznego stylu władania. „Mężność cywilna” powinna pozostać najważniejszym źródłem zabezpieczającym przed zachowaniami przeciwko państwu („miłości obywatelskiej”).

W *Rozmowie, na czym dobro i szczęście Rzeczypospolitej naszej zaległo* Konarski jasno wyraził swoje charakterystyczne przekonanie, że tak ważne wartości, jak wolność, obyczaj ojczysty, nawet spartańskie męstwo, nie ostoją się, jeżeli upadną prawa, instytucje i państwo. Dlatego Bar i I rozbiór były dla niego tragedią, wielkim nieszczęściem narodowym. Odsuwały możliwość realizacji reform, rodziły nowe, potężne zagrożenia i uderzały w wizję krainy rozsądnych i cnotliwych męstwem cywilnym obywateli. Autor *O skutecznym rad sposobie* nie stworzył idei trwania narodu pozbawionego bytu państwowego. Sama utrata państwa (I rozbiór) była dla niego wstrząsem, pozbawionym wizji przyszłościowej. J. J. Rousseau, dzięki wprowadzeniu do swoich rozważań kategorii serca, „siły samozachowawczej” heroizmu, wszechogarniającego patriotyzmu, mitu „wielkiego narodu”, wolności jako entelechii narodowej i obyczaju jako siły tworzącej więzi narodowe i emocjonalne,

¹ *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1 i 2, oprac. W. Zawadzki, Warszawa 1963.

² J. J. Rousseau: *Uwagi o rządzie polskim* [w:] *id.*: *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim, Przedmowa do „Narcyza”, List o widowiskach, List o opatrności, Listy moralne, List do arcybiskupa de Beaumont, Listy do Malesherbesa*, oprac. i wstęp B. Baczeko, Warszawa 1966, s. 186.

stworzył perspektywę stałego odradzania się bytu narodowego Polaków. Powiedział Polakom, że będą trwać. Bar, który dla Konarskiego był tragedią i końcem, dla Rousseau był świtem nowego, odrodzonego narodu i jego nowego, republikańskiego obyczaju. Była to przede wszystkim idea trwania narodu i jego tożsamości, mimo ewentualnej tragedii utraty ziem lub państwa. Idea ta krzepła w ogniu insurekcyjnym, stawała się już pomnikowa w *Pieśni legionów polskich we Włoszech*: „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Ale od *Uwag* do *Pieśni* minęło prawie ćwierć wieku (1770–1797). Rousseau przebrał Sarmatów — którym nie rokował ani granic, ani twierdz, ani pieniędzy, a jedynie stałe zagrożenie — w bohaterski kostium nie popełniających błędów rozumu republikanów. Stworzył legendę nowego, odrodzonego w walce narodu, którego istotą, entelechią jest umiłowanie wolności. Zaproponował kolejną, drugą znaczącą (po Konarskim) w Oświeceniui utopię narodową. Romantyzm w przyszłości przyznał zwycięstwo tej idei — odrzucił wiarę wielkiego pijara w prawo i cnoty proste, codzienne, zapewniające byt, i wybrał filozofię autora *Uwag*. Wtedy jednak nie tylko dzieło filozofa, ale przede wszystkim fakty historyczne (legiony, powstanie) wyznaczały horyzonty nowych ujęć idei narodu i jego obyczaju.

Rousseau zdawał sobie sprawę z tego, że kreśli jedynie projekt, rzuca ideę i pobudza myśli, gdyż, jak pisał we wstępie do *Uwag*, „dobre instytucje [institutions] dla Polski mogą być dziełem tylko Polaków albo też kogoś, kto ma miejscu dobrze poznał naród polski i narody ościennie. Cudzoziemiec może dać jedynie ogólne poglądy, raczej oświecić twórcę instytucji, niż nim kierować [...]”.³

Oryginalność koncepcji J. J. Rousseau uwyrażnia się na tle całego ówczesnego piśmiennictwa poświęconego problemom obyczajowym i zasługuje na pełniejsze omówienie, zwłaszcza że dotychczasowe opracowania tego tematu nie skupiają się na tej problematyce.

Tekst *Uwagi o rządzie polskim* powstał w atmosferze zainteresowań we Francji sprawą polską. Hr. M. Wielhorski, przedstawiciel konfederacji barskiej we Francji, zwrócił się z prośbą do Mably’ego o opracowanie projektu reformy ustroju Polski. Mably w roku 1770 przedstawił mu pierwszą część pracy *Des gouvernements et des lois de la Pologne*. Rozprawa Mably’ego nie spełniła wyobrażeń Wielhorskiego i z polecenia władz konfederacji zwrócił się z tą samą prośbą do Rousseau. Filozof, zainteresowany wydarzeniami w nie znanym i obcym mu kraju, już w kwietniu 1771 r. zakończył pisa-

³ *Id.*: *Uwagi o rządzie polskim*, s. 184–185.

nie interesującego nas traktatu pt. *Considérations sur le gouvernement de Pologne et sur sa réformation projetée* (1771).⁴

Rozprawa Rousseau zawiera kilka perspektyw: perspektywę reform, perspektywę rozbioru (pomniejszenia terytorium) i perspektywę (najmniej chyba zrozumiałą dla zamawiającego tekst) zupełnej odnowy obyczaju narodowego w warunkach stałego zagrożenia ze strony zewnętrznej. Cała rozprawa jest próbą oparcia wywodu na przekonaniu, że możliwe jest takie ukształtowanie nie tylko form prawno-ustrojowych, ale i obyczajowych, które by skutecznie chroniły naród przed utratą tożsamości narodowej i wolności.

Rousseau nie miał okazji dokładnie poznać obyczajów obywatelskich ani domowych Polaków, toteż jego rozprawa nie przynosi analizy realiów życia obyczajowego w Polsce, jak np. dzieło Kitowicza czy znakomite relacje z podróży po Polsce cudzoziemców. Jest próbą stworzenia modelu obyczajowego odpowiedniego dla narodu polskiego z jego historią i niejasną przyszłością. Sądził, iż „twierdza polska” musi zachować odrębność obyczajową w stosunku do Europy Zachodniej. Część dawnych obyczajów powinna zachować (m.in. strój narodowy jako widomy znak niemieszania się z innymi nacjami), natomiast nowe, zwane przez Rousseau republikańskimi, muszą w całości odpowiadać zasadom bezwzględnego podporządkowania wszystkich spraw i czynów obywateli ojczyźnie, „by ustawicznie zaprzętało umysły obywateli ojczyznę, by ojczyznę ciągle podsuwano im przed oczy. W ten sposób, wyznaję, mniej mieliby sposobności i czasu, aby się wzbogacić [Rousseau sądził, że Polacy nigdy nie będą mieli pieniędzy, przypomniał też, że właśnie ta cecha może ich pozytywnie wyróżniać od Zachodu — przyp. aut.], ale też i mniej by pragnęli i potrzebowali bogactwa, serca ich nauczyłyby się cenić szczęście inne niż to, które im daje majątek; oto sztuka uszlachetniania dusz i czynienia z nich narzędzi potężniejszych niż złoto”.⁵

Obywatele Europy Zachodniej już niczym — zdaniem filozofa — nie różnią się między sobą. Uznali za najwyższą wartość bogactwo materialne i nie troszczą się o swoje „narodowe oblicze”. Europejczycy powinni też w inny sposób wychowywać swoje dzieci (*Emil*), a ich kulturę cechują inne dominanty i problemy.

⁴ Najważniejsze prace, w których występuje problem recepcji J. J. Rousseau w Polsce — M. Szykowski: *Mysł J. J. Rousseau w Polsce w XVIII wieku*, Kraków 1913; Z. Szmydtowa: *Rousseau, Mickiewicz*, Warszawa 1961; B. Baczek: *Rousseau: samotność i wspólnota*, Warszawa 1964. Informacje o osiemnastowiecznych przekładach Rousseau w Polsce [w:] *Bibliografia filozofii polskiej*, Warszawa 1955. Przekład polski *Uwag o rządzie polskim* (autor przekł. — M. Karp) ukazał się w roku 1789.

⁵ Rousseau: *Uwagi o rządzie polskim*, s. 196.

PATRIOTYZM W STRUKTURZE OBYCZAJU NARODOWEGO

Centralne miejsce w rozważaniach J. J. Rousseau nad reformą polskiego obyczaju narodowego zajmuje kulturotwórcza funkcja patriotyzmu. Patriotyzm, według Rousseau, powinien stać się najsilniejszą namiętnością, celem życia, bezwzględny nakazem, gorącą miłością, wszechogarniającym stylem życia. Obyczaj w kulturze zdominowanej przez patriotyzm formuje się według specjalnych reguł. Tworzą się one przez rewizję dotychczasowego stylu obyczaju i przeobrażenia go w nowym, wyraźnie patriotycznym kierunku. Wielkie znaczenie w tym procesie odgrywają zasady „poruszania serca”.

Rozprawa autora *Uwag o rządzie polskim* jest podróżą po krainie serca. Tę krainę zamieszkują odrodzeni w bojach konfederackich nowi obywatele. Stanowią oni o sile republiki, wszak w sercach ich, zdaniem Rousseau, płonie miłość wyrażająca najwyższy stopień patriotyzmu. Rousseau pisze o obyczaju republikańskim, który powinien spajać nowych obywateli. Jego istotą będzie zerwanie ze stylem dworskim i znalezienie dla niego głównego celu: „userdecznienie”, zemocjonalizowanie patriotyzmu. Służyć temu mogą tylko formy obyczajowe poszukujące więzi i połączeń emocjonalnych między wspólnotą, która, by mogła przetrwać, musi w sercach schronić to, co jest dla niej najdroższe: zapal, miłość ojczyzny i siłę trwania narodu. Rousseau był autorem koncepcji budowania twierdz — nie w rzeczywistości — lecz w sercach. Wykład o obyczaju dla Polaków inspirowany był wcześniejszymi rozważaniami autora na temat języka znaków. W *Emilu* (t. 2) znajdziemy ciekawy wykład Rousseau na ten temat. Wiek rozumu, zdaniem pisarza, popełnił wiele istotnych błędów, zwłaszcza w kreowaniu — powiedzielibyśmy językiem Eliadego, *sacrum* i *profanum*. Zaniedbał język znaków, który tak znakomicie wypracowała kultura starożytnych Rzymian. Był to język, który przemawiał do wyobraźni i do serca. Sam rozum nie wystarcza, jest tylko poznaniem, nie ma siły twórczej. Żadne argumenty nie są zdolne do wykrzesania czynu. Sam rozum — jak pisał Rousseau — „nie stwarza nigdy nic wielkiego”. Rzeczy wielkie mogą tworzyć tylko silne duchy, dla których liczy się przede wszystkim uczucie i wyobraźnia, „silne duchy mają inny język; językiem tym przekonywają i pobudzają do czynu”.⁶ Obyczaj, który ma umacniać patriotyzm, powinien być zatem „nie rozumowy”, lecz serdeczny. Język znaków serca jest językiem o wielkiej mocy pobudzania czynu, ma nieporównalnie większą od rozumu moc oddziaływania (przypomina to późniejsze Mickiewiczowskie określenie polskiego patriotyzmu jako „niescjentystycznego”). Sama logika jest martwa, należy ją wzmocnić odwołując się

⁶ *Id.*: *Emil*, t. 2, Wrocław 1955, s. 169.

do uczuć: „niech język waszej logiki przejdzie przez filtr serca”.⁷ Patriota, zdaniem Rousseau, posiada niepowtarzalną konstrukcję psychiczną, stanowi ona najsilniejszą przeszkodę dla despotyzmu. Despoci bowiem, dążąc do ujarzmienia narodów, nie są w stanie pojąć psychiki ludzi wolnych i zdeteminowanych. Sądzą, że w zniewoleniu najskuteczniejszymi narzędziami są „pieniądz i knut”, nie doceniają nigdy siły oporu zbudowanej na miłości ojczyzny i porywach cnoty: „niechaj za lat dwadzieścia Rosjanie spróbują was napaść, a poznają, jakimi to żołnierzami w obronie swoich ognisk są ci spokojni ludzie, którzy nie umieją napadać na ogniska drugich i zapomnieli wartości pieniądza”.⁸ Dlatego też tak wielką uwagę przykładał autor do rozbudowania w obyczaju kultu wielkich czynów i elit patriotycznych.

KULT WIELKICH PRZYKŁADÓW

J. J. Rousseau nie znał dokładnie historii kultury ani historii Polski. Podstawowym źródłem wiedzy o Polsce były dla filozofa rozmowy z Michałem Wielhorskim i jego prace.⁹ Pozostawał pod silnym wpływem ostatnich wydarzeń w Polsce. Uważał, że kultura i obyczaje, zorientowane na patriotyzm, powinny tworzyć jasny system wartości. Służy temu ustanowienie kultu wielkich czynów narodowych. Czyn barski wydał się Rousseau takim przykładem „na wieki pamiętnym”. Wielkość Baru, jak twierdził, polegała na stworzeniu szlachetnego wzorca miłości ojczyzny (patriotyzmu) i wolności. Ujawniła możliwości polskie w „nastrajaniu dusz na ton dusz starożytnych”. Konfederacja uratowała, jego zdaniem, konającą ojczyznę, ponieważ zbudowała taką trwałą koncepcję patriotyzmu, która starczy za wszystkie warowanie. Warto zacytować słowa pisarza, ponieważ zapewne przyczyniły się one do rozwoju legendy Baru (w okresie romantyzmu) i do rozwoju postaw niepodległościowych:

⁷ *Ibid.*, s. 171.

⁸ Rousseau: *Uwagi o rządzie polskim*, s. 299.

⁹ Pewne inspiracje mógł zaczerpnąć z *Uwag Mably’ego o Polsce*. Gabriel Bonnot de Mably (1709–1785), autor m.in. takich prac o kulturze starożytnej, jak: *Parallèle des Romains et des Français* (1740). *Observations sur des Romains* (1751). *Observations sur des Grecs* (1749), nie poszukiwał dróg adopcji wzorów rzymskich dla Polaków. Natomiast był współtwórcą legendy o wybitnym patriotyzmie Polaków. W *zasadach praw* (t. 2, Warszawa 1952, s. 23) pisał, że Polacy to, „ludzie najgoręcej w Europie przywiązani do swej niepodległości”. Problematyce polskiej poświęcił dzieło: *Des gouvernements et des lois de la Pologne* (London 1781). Mably jest także autorem wielu rozważań z dziedziny obyczaju, polityki i prawa, m.in. w dziele *Rozmowy Pocjana o związku obyczajowości z polityką*..., Warszawa 1771.

„Jedno wystarczy, aby nie można było jej podbić: miłość ojczyzny i wolności, ożywiona nieodłącznymi od niej cnotami. Niedawno daliście jej przykład, na wieki pamiętny. Dopóki ta miłość gorzeć będzie w sercach waszych, może was nie uchroni od przemijającego jarzma, ale wcześniej czy później wybuchnie, zrzuci jarzmo i zwróci wam wolność. Pracujcie więc bez ustanku bez przerwy, aby patriotyzm we wszystkich sercach polskich wzmógł się do najwyższego stopnia [...] Zdaje mi się, że serca są jedynym azylem, w którym przemoc nie może jej osiągnąć ani zniszczyć [...] Nie ma rady, dopóki się nie da Polsce wszystkiego, czego jej brak, aby mogła stawić opór wrogom, ulegnie im sto razy. Cnota obywateli, ich gorliwość patriotyczna, kształt, który instytucje narodowe mają nadać ich duszom — oto jedyne szpilki, zawsze gotowe do obrony Polski, których żadna armia zdobyć nie zdoła. Jeżeli potraficie dokonać tego, by Polak nigdy nie mógł zostać Rosjaninem, ręczę, że Rosja nigdy nie ujarzmi Polski”.¹⁰

Przykład Baru może mieć moc integracyjną, narodotwórczą, odrodzeńczą. Korespondowało to z przekonaniem autora *Umowy społecznej*, o tym że naród, który wierzy sam w siebie, może odzyskać siły, nawet po wielkich klęskach i wstrząsach. Mogą one mieć moc hartującą, jeżeli stworzą wartości patriotyczne. Bar należy świętymi zgłoskami wyrycić we wszystkich polskich sercach, uratował bowiem honor Polaków. Rousseau był autorem idei zbudowania pierwszego polskiego pomnika czynu zbrojnego. Chciał, aby to był pomnik konfederacji barskiej. Na pomniku powinny znajdować się nazwiska wszystkich konfederatów, nawet tych, którzy potem odeszli od wspólnej sprawy. Udział w konfederacji był czynem tak wielkim, że zmazywał wszystkie winy z całego życia. Proponował także, aby dla uczczenia konfederacji ustanowić stałe, specjalne święto, obchodzone co dziesięć lat z wielką okazałością. Okazałość tego święta nie może polegać na tworzeniu form błyskotliwych i płochych, przesadnie rozbudowanych i ceremonialnych, święto to bowiem powinno mieć już inny charakter, właściwy okazałości obyczajowej nowego, republikańskiego typu. Uroczystości republikańskie winny być skromne, a ich przebieg dumny, godny, pozbawiony emfazy. Należy na nich wygłosić pochwały dla cnót obywateli, którzy cierpieli za ojczyznę. Rodziny konfederatów powinny otrzymać honorowe przywileje, aby zawsze utrzymywała się pamięć „pięknych wydarzeń” barskich. Tworzenie pomników i uroczystości upamiętniających czyny patriotyczne było istotnym elementem nowej koncepcji obyczaju narodowego. Należało przez wybrane formy ekspresji (pomnik, uroczystość, mowy, świętowanie) ujawniać najwyższe znaczenie, jakie przyznano wartościom patriotycznym w życiu narodu. Powinny także uświetniać przeszłość, zajmować obywateli sprawami narodowymi, wypełniać ich życie i umysły miłością ojczyzny:

„Pragnąłbym, by przez przyznawanie zaszczytów, nagród publicznych dodano blasku wszelkim cnotom patriotycznym, by ustawicznie zaprzątano umysły obywateli ojczyzną,

¹⁰ Rousseau: *Uwagi o rządzie polskim*, s. 193 i 272.

by z ojczyzny zrobiono najważniejszą dla nich sprawę, by ojczyznę ciągle podsuwano im pod oczy”.¹¹

Sztuka tworzenia obyczaju patriotycznego miała także, zdaniem autora koncepcji, jeszcze jeden sens i cel. Mogła wpływać na najistotniejsze przeobrażenia moralne narodu. Rousseau odwrócił bowiem uwagę od roli pieniądza jako czynnika regulującego stosunki międzyludzkie, podkreślił zaś rolę cnót, szlachetnych czynów, wielkich idei. Uważał, iż zapobiegają one alienacji, sprawiają, że więzi społeczne mogą opierać się na uczuciu i szczęściu, jakie daje życie poświęcone dla dobra narodu:

„W ten sposób, wyznając, mniej mieliby sposobności i czasu, aby się wzbogacić, ale też i mniej, by pragnęli i potrzebowali bogactw: serca ich nauczyłyby się cenić szczęście inne niż to, które daje majątek: oto sztuka uszlachetniania dusz i czynienia z nich narzędzi potężniejszych niż złoto”.¹²

Z tą koncepcją łączyła się cała dalsza teoria tworzenia „elit lauowego wieńca”, tj. obywateli powołanych do tworzenia i czuwania nad wartościami patriotycznymi w narodzie. Przy okazji analizy Baru, warto zwrócić uwagę na ważną kwestię stosunku Rousseau do funkcji ceremoniału religii katolickiej w obyczaju typu republikańskiego.

RELIGIA RZYMSKOKATOLICKA A OBYCZAJ PATRIOTYCZNY

Rousseau, analizując konfederację barską jako fakt kulturowy, zupełnie pominął kwestię Boga jako architekta bądź świadka zdarzeń. Wątek religijny, tak istotny w programie i w całej sferze języka oraz symboli konfederatów, w rozważaniach autora *Uwag* stał się zupełnie nieobecny. Nieznany czy przemilczany? Przy jednocześnie mocnym akcentowaniu znaczenia Baru dla umocnienia i odrodzenia ducha starożytnych Rzymian? Bar w interpretacji Rousseau został sprowadzony do „patriotyzmu rzymskiego”, do wyrazu cnót męstwa, sławy i patriotyzmu. A przecież, jak głosiły słowa najsłynniejszego manifestu konfederacji (cytowanego później w prelekcjach paryskich A. Mickiewicza), Bar był czynem „z Boga ordynansu”, zrodził go bunt przeciwko naruszeniu ładu i porządku boskiego:

Stawam na placu z Boga ordynansu
Rangę porzucam dla nieba wakansu.
Dla wolności ginę, wiary swej nie minę,
Ten jest mój azard.

[...]

¹¹ *Ibid.*, s. 196.

¹² *Ibidem.*

Krzyż mi jest tarczą, a zbawienie łupem,
 W marszu zostaję, choć upadnę trupem.
 Nie zważam, bo w boju — dla duszy pokoju
 Szukam w Ojczyźnie.
 Krew z ran wylana dla mego zbawienia
 Utwierdza żądzę, ukaja pragnienie.
 Jako katolika wskroś serce przenika,
 Prawego w wierze.
 Śmierć Zbawcy stoi na pobudki hasła,
 Aby wzniesienie złych czynności zgłasło.
 Wolności przywary, gwałty świętej wiary
 Zniesione były

[...]

(Pieśń Konfederacji Barskiej)¹³

Należy więc spróbować odpowiedzieć na pytanie, dlaczego J. J. Rousseau zredukował boską płaszczyznę odniesień konfederackich, pominął milczeniem obrońcę Baru, a o księdzu Marku, późniejszym bohaterze wielkiej legendy Baru, nawet nie wspomniał. Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie należy szukać w poglądach Rousseau na religię rzymskokatolicką, którą wykłada w odpowiednich partiach w *Umowie społecznej* i *Emilu*. W *Umowie społecznej* Rousseau podjął krytykę religii katolickiej jako religii charakteryzującej się przede wszystkim tym, iż łamie jedność społeczną, poddaje wiernych sprzecznym powinnościom, odrywa od spraw obywatelskich, „nie pozwala im być jednocześnie pobożnymi i obywatelami”. Chrystianizm, jako religia na wskroś duchowa, odrywa od spraw ziemskiej ojczyzny, przeciwstawianej idealnej ojczyźnie, zwanej rajem:

„[...] jeżeli państwo jest w stanie rozkwitu, on ledwie śmie cieszyć się szczęśliwością publiczną, boi się wpaść w pychę na widok sławy swego kraju, jeżeli państwo ginie, on błogosławi ręką bożą, która zaciążyła nad jego ludem”.¹⁴

Kult Boga w tej religii degraduje ponadto człowieka, sytuuje go bowiem w stosunku bezwzględnej poddania jednostki woli Bożej. Miesza sprawy państwa i Boga, oddaje człowieka we władanie dwóch władców i różnych prawodawstw. Człowiek „uwięziony” w pokorze, miłosierdziu i dążeniu do raju, staje się niewolnikiem, a nie herosem, a gdy przyjdzie mu bronić ojczyzny ziemskiej, to czyni to jako rycerz Boży, „dla nieba wakansu”. Tej koncepcji Rousseau przedstawił inną, opartą na hierarchii republikańskiej, w której cnoty męstwa, sławy, wolności górują nad cnotami chrześcijańskimi:

¹³ Pieśń konfederacji barskiej cytuję według wersji podanej w książce Z. Libery: *Poezja polska XVIII wieku*, Warszawa 1976, s. 128–129.

¹⁴ Rousseau: *Uwagi o rządzie polskim*, s. 160–161.

„[...] — porównajcie waszą republikę chrześcijańską ze Spartą lub Rzymem; pobożni chrześcijanie zostaną pobici, zmiżdżeni, zniweczeni, zanim się spostrzegą, albo też zawdzięczać będą ocalenie jedynie pogardzie, jaką poweźmie dla niej wróg. Piękna była, moim zdaniem, przysięga żołnierzy Fabiusza; nie przysięgali, że umrą lub zwyciężą, przysięgali natomiast, że wrócą zwycięzcami i przysięgi swej dotrzymali. Chrześcijanie nigdy nie przysięgliby nic podobnego; sądziliby, że kuszą Boga [...]. Chrystianizm głosi tylko niewolnictwo i zależność. Duch jego zanadto sprzyja tyranii, aby nie miała ona zawsze z tego korzystać. Prawdziwi chrześcijanie są stworzeni na niewolników [...]”¹⁵

J. J. Rousseau interpretował więc katolicyzm jako religię nie dającą szansy na wkomponowanie jej w kulturę nowego typu, opartą na wszechogarniających styl życia wartościach patriotycznych. Nie widział możliwości wykorzystania ceremoniału religijnego na potrzeby nowego patriotyzmu. W żadnym swoim tekście nie proponował rozszerzenia funkcji obrzędu religijnego, co przecież w przyszłości stało się podstawą odmiennej doktryny obyczaju patriotycznego Polaków, chociażby w teoretycznym ujęciu K. Brodzińskiego czy Adama Mickiewicza. Bar odczuwany jako moment przełomu w kulturze, według Rousseau, dawał także szansę na przemiany w gradacji wartości decydujących o stylu obyczaju narodowego. Miał wzmocnić ideały wolności, oddanie sprawom narodu i państwa, podporządkował cały model racjom najwyższej troski o przetrwanie i ochronę narodowości. Wzory ceremoniału katolickiego okazywały się tutaj nieprzydatne i нефunkcjonalne. Nie oznacza to, że Rousseau eliminował je z życia narodowego, wyznaczał im jednak zupełnie inną rangę. Trzeba od razu zauważyć, że chociaż autor *Uwag...* trafnie przewidział wzrost znaczenia Baru dla kultury polskiej, to nie przewidział możliwości niezwykle wprost awansu katolickich wzorów stylistycznych w polskiej kulturze obyczajowej, zwłaszcza o orientacji patriotycznej.

W konstrukcji intelektualnej Rousseau pojawiły się wątki nie znane polskiej oświeceniowej tradycji i przyczyniły się do powstania niektórych koncepcji powołania nowych instytucji (np. republikańskiej Świątyni Obywatelskiej A. W. Rzewuskiego), które miały dokumentować nową gradację wartości w kulturze polskiej. *Uwagi o rządzie* pozostają także interesującym świadectwem pierwszej propozycji dokonania przeobrażenia w ujmowaniu spraw Boga i ojczyzny w modelu polskiej kultury obyczajowej. Propozycją tym ważniejszej, iż do czasów Rousseau obowiązywał model, który skrótowo można określić jako model S. Konarskiego. Była to wersja harmonijnego, niczym nie zakłóconego ideału pogodzenia miłości ojczyzny ze służbą Bogu. W koncepcji tej nie rysował się żaden dramatyzm ani kontrowersje. *Bonus orator, bonus senator, bonus miles, et bonus agricola* — pod troskliwym

¹⁵ *Ibid.*, s. 161–162.

okiem Opatrzności. Bóg Konarskiego nie nabrał jeszcze cech Boga kreującego Polaków na naród wybrany. Przeciwnie, Konarski dobitnie podkreślał, iż naród polski nie jest narodem wybranym, „ulepiony” został z takiej samej gliny, jak inne. Ten punkt widzenia stał się kamieniem węgielnym jego racjonalistycznej teorii reform. Za to też spotkała Konarskiego krytyka ze strony A. Mickiewicza, który zarzucił mu niezrozumienie ducha polskiego, przecenienie roli instytucji, przeciwstawionych spontanicznym i nierozzerwalnym więziom narodowym.

Koncepcja zbliżenia obyczaju do deistycznej formuły Boga świadczy także o kompletnym braku rozeznania w faktycznie istniejących modelach polskiego obyczaju. Nie powinno nas to jednak dziwić, rewizję dotychczasowych rozwiązań podjął, znacznie później, zupełnie osamotniony w tych kwestiach S. Staszic. Tego rodzaju próby słabo przylegały do tradycji i budziły ostry sprzeciw.

SYSTEM NACZELNICTWA PATRIOTYCZNEGO W REPUBLIKAŃSKIM MODELU OBYCZAJOWYM

J. J. Rousseau stworzył, zgodnie z duchem idei obyczajowych francuskiego Oświecenia (Mably, Saint-Just), teorię naczelnictwa patriotycznego w narodzie. Uważał, iż w sytuacji polskiej uformowanie silnych, patriotycznych grup (elit) sprawujących władzę jest warunkiem niezbędnym do zachowania wolności i utrwalenia w narodzie cnót dzielności. W *Uwagach o rządzie* stworzył kodeks etyczno-obyczajowy dla „mężów publicznych”, „ludzi sprawujących urzędy”, „silnej i dobrej administracji”, „obywateli-bohaterów”, „naczelnictwa Rzeczypospolitej”. System nawet najdoskonalszych praw wymaga, jego zdaniem, zabezpieczenia i stałego czuwania ze strony „strażników praw”, „sług państwa” i „wybrańców”. Kształci to w narodzie siłę samozachowawczą, cnotę i dzielność, bez której nie udałoby się stworzyć należytego odporu przeciwko zagrożeniom wewnętrznym i zewnętrznym. Ostrzegał, że utrata obyczajów patriotycznych zaprowadzi wprost do utraty niepodległości:

„[...] jeśli jednak Polska doszła już do tego, że wszystko u niej jest sprzedajne i aż do korzeni zepsute, daremnie usiłuje zreformować swoje prawa i zachować wolność: musi zrezygnować z tego i ugiąć kark pod jarzmo”.¹⁶

Kształcenie elit patriotycznych, złożonych wyłącznie z obywateli miłujących wolność, niesprzedajnych, biorących udział w wielkim współzawodnictwie szlacheckiego służenia ojczyźnie, należy, jego zdaniem, rozpocząć od

¹⁶ *Ibid.*, s. 277.

przyjęcia kierunku narodowego w wychowaniu młodzieży szlacheckiej. Młodzi po osiągnięciu dwudziestego roku życia powinni być tylko Polakami — i nikim innym. Można to osiągnąć przez nadanie „ich duszom kształtu narodowego” i tak kierować poglądami, aby były najgłębiej patriotyczne:

„Otwierając oczy powinno dziecko ujrzeć ojczyznę i aż do śmierci tylko ojczyznę widzieć. Każdy prawdziwy republikanin wessał z mlekiem matki miłość ojczyzny, tzn. praw i wolności. Ta miłość tworzy jego istotę: widzi on tylko ojczyznę, żyje tylko dla ojczyzny — gdy jest sam staje się zerem, gdy nie ma ojczyzny, przestaje istnieć, a jeśli żyw to gorzej, niż gdyby życie stracił”.¹⁷

Polak w dziesiątym roku życia jest winien znać całą wytwórczość kraju, w dwunastym wszystkie prowincje, drogi, miasta, w piętnastym całą historię, w szesnastym wszystkie prawa. Powinno się kształcić młodych na wzniosłych przykładach. Każdy piękny czyn, każdy wybitny Polak powinien być tak dobrze znany młodzieży, aby mogła natychmiast o tym opowiedzieć. W obyczaju szkolnym należy wpisać turnieje, gry, igrzyska, wszystko to, co ćwiczy dzielność, honor, męstwo, chęć współzawodnictwa i sławy. Z nich przecież mają wywodzić się przywódcy. Wzorem bohaterów Homera powinni oni odznaczać się siłą i zręcznością, męstwem. Te zalety bowiem imponują ludowi i wskazują na to, iż rzeczywiście są stworzeni do rozkazywania (w kulturze polskiej istotnie w etos wszystkich wielkich hetmanów i dowódców wpisano klasyczne cechy rycerskie. Takimi byli w przekazie kulturowym Żółkiewski, Czarniecki, Sobieski, Kościuszko, Dąbrowski, Poniatowski). Rousseau przestrzegał przed karierami nagłymi i nie sprawdzonymi. Do ważnych, istotnych godności senackich, obywatelskich można, według niego, dojść w sile wieku, ale dopiero po 15–20 latach prób w pełnieniu mniejszych funkcji, zawsze pod ścisłą kontrolą opinii publicznej. Dla elity obywatelskiej Rousseau zaprojektował specjalną obyczajowość, utrwalającą w niej poczucie narodowości, odpowiedzialności moralnej, honor i dumę. Zawsze i wszędzie członkowie elity powinni tak zachowywać się, aby było wiadomo, iż dobro państwa i narodu jest ich cnotą najwyższą. Król, senatorowie i wszyscy mężowie publicznie nigdy nie powinni pojawiać się *incognito* i muszą nosić zawsze tylko strój narodowy. Będzie to dokumentowało tożsamość narodową, wysoką rangę tego, co polskie, chęć utrwalania polskości, odcinanie się od naśladowania wzorów mody francuskiej:

„[...] zachowajcie starannie tę korzyść, postępujcie inaczej niż ów tak wychwalany car. Niech król, senatorowie i wszyscy mężowie publiczni noszą zawsze tylko strój narodowy i niech żaden Polak nie ośmieli się pokazać u dworu ubrany z francuska”.¹⁸

¹⁷ *Ibid.*, s. 201–202.

¹⁸ *Ibid.*, s. 197.

Mężowie sprawujący funkcje publiczne muszą być nieskazitelni i nieprzekupni. Powinna ich charakteryzować tylko namiętność patriotyczna, żadna inna. Aby osłabić działanie bogactw i znaczenie bogatych, trzeba tak pokierować obyczajami, aby przez odpowiednie ceremonie, święta, oznaki wytworzyć społeczny kult cnót patriotycznych. Będzie on dobrą przeciwwagą dla wzorów opartych na kulcie pieniędzy i bogatych ludzi. Rousseau widzi w tym możliwość wielkich przemian obyczajowych w Polsce. Jeżeli uda się Polakom tak pokierować obyczajami i wychowaniem, aby podstawą szacunku społecznego stały się wyłącznie zalety i zasługi obywateli, to cały naród ma wielką szansę odrodzenia, „odzyska w nowej erze całą dzielność świeżo narodzonego narodu”.¹⁹ Wielką rolę w takim wychowaniu mogą, zdaniem Rousseau, odegrać ceremonie nadawania oznak specjalnie zasłużonym i niepokalanym obywatelom-patriotom. Publiczne odznaczanie cnót jest niezawodną drogą do tworzenia majestatu patrioty, budzenia narodowego szacunku dla reprezentowanych przez niego najwyższej cenionych przez naród wartości. Pokaże także dowodnie, że nie bogactwo daje dobrą sławę, ale zasłużone dla ojczyzny życie. Nagradzanie szlachetności łagodzi także nierówności społeczne, tworzy bezcenny narodowy skarb.

„Rzeczypospolita, stopniując i właściwie rozdzielając czysto honorowe wynagrodzenia, wytwarza skarb, który nigdy nie może jej zrujnować, a który ją obdarzy »obywatelami-bohaterami«. Ten skarbiec zaszczytów to niewyczerpane zasoby w narodzie mającym poczucie honoru, dałby Bóg, żeby Polska mogła mieć nadzieję, iż zasoby te wyczerpie”.²⁰

Rousseau wyraża tutaj poglądy bardzo zbliżone do myśli Mably’ego, który w *Zasadach praw* podkreślał niezwykle wysoką rangę honorowych nagród w tworzeniu odwagi, bezinteresowności, wielkoduszości, umiłowania sławy i ojczyzny:

„Skłonny byłbym mniemać, że łatwiej robić bohaterów przy pomocy kilku laurowych czy dębowych liści niż przy pomocy wielkiej ilości pieniędzy. Widząc, że sprawowanie urzędów pociąga za sobą tylko obowiązki, trudy, troski i sławę, pospolite dusze nie śmiały się o nie ubiegać; oto co stworzyło potęgę i wielkość Rzymian”.²¹

Polakom, stale zagrożonym, potrzebne są wielkie przymioty charakteru i obyczaje, które je kształcą. Myśl ta przewodziła całej rozprawie Rousseau. Rozwinął w niej szczegółowo swoją teorię odznak nadawanych szczególnie zasłużonym. Miały to być następujące odznaki: złota, z napisem *Spes Patriae* (nadzieja ojczyzny), srebrna, z napisem *Civis electus* (wybrańcy,

¹⁹ *Ibid.*, s. 206.

²⁰ *Ibid.*, s. 256.

²¹ Mably: *Zasady praw*, t. 1, s. 177.

obywatele wybrani), z niebieskiej stali *Custos Legum* (strażnicy praw). Wartość materialna odznak powinna pozostawać w odwrotnym stosunku do stopnia tych, którzy by je nosili. Powinny być noszone na prawym ramieniu albo na sercu. Odznaka trzecia *Custos Legum* winna być odznaczeniem najwyższym, przyznawanym przez króla na podstawie mianowania przez sejm.

Na zakończenie analizy teorii elit obywatelskich Rousseau warto zwrócić uwagę na to, jakie miejsce przeznaczył on w tym systemie dla króla. Rousseau przedłożył propozycję ustanowienia, wzorem starożytnych Egipcjan, sądu nad królami. Sądy te stanowiłyby istotny punkt w nowej teorii obyczaju obywatelskiego i prowadzone byłyby w szczególnie ceremonialny sposób. Ceremoniał służyłby podkreśleniu znaczenia królewskiej cnoty patriotyzmu dla narodu.

TEORIA ŚWIĄT I WIDOWISK

Teoria świąt i widowisk, w ujęciu Rousseau, została ściśle podporządkowana całej koncepcji nowego obyczaju. Przyjęcie patriotyzmu jako autentycznej, zinterioryzowanej siły całej kultury powoduje, iż nabiera ona sobie tylko właściwej spistości, chroniącej ją przed rozpadem na wielość ostro skontrastowanych wzorów życia obyczajowego. Kultura o wyrazistym stylu patriotycznym staje się, zdaniem Rousseau, typem kultury „przeźroczystej”, bliskiej prawdziwej naturze człowieka i jako taka przeciwstawia się kulturze zachodniej, idącej w kierunku alienacji, wyobcowania człowieka ze związków autentycznych. W *Uwagach o rządzie polskim* Rousseau omawia te problemy bardziej skrótowo od innych, należy je więc analizować i interpretować w ścisłym związku z innymi jego tekstami, a zwłaszcza z *Nową Heloizą* (opis *winnobrania w Clarens*) i z *Listem do d'Alemberta o widowiskach*.²² Swoją koncepcję świąt i zabaw Rousseau oparł na swoiście zinterpretowanym modelu świąt w kulturze starożytnego Rzymu i Grecji. Przeciwstawił go dobrze sobie znanemu modelowi kultury dworu francuskiego i kultury miejskiej.²³ Świąta starożytne miały w sobie nadzwyczajną siłę jednoczenia ludzi przez specjalnie skonstruowany system języka znaków. Język ten przemawiał przede

²² Na rolę święta ludowego i republikańskiego w Russowskim ideale moralnym i społecznym zwraca uwagę B. Baczek w pracy pt. *Rousseau; samotność i wspólnota*, w rozdz.: *Demokracja i konserwatyzm*, a zwłaszcza na stronach 655–661.

²³ Analiza świąt i zabaw (fet) francuskich [w:] G. Duby i R. Mandrou: *Historia kultury francuskiej*, Warszawa 1965, rozdz.: „*Fêtes galantes*” i *Oświecenie; Wiek Europy Francuskiej*, s. 393–421. Także J. Baszkiewicz, S. Meller: *Rewolucja Francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, Warszawa 1983.

wszystkim do wyobraźni i serca, a zatem pobudzał do czynu. Była to kultura gestu, tła, milczenia, symbolu manifestowanej jedności i wspólnoty z naturą. Zmierzała, zdaniem autora *Emila*, do oddziaływania na wspólnotę nie interesem, lecz „przekonaniem i wzruszeniem”. Wszystko, co było przez wspólnotę uznane za ważne w jej życiu, uzyskiwało uroczyste gwarancje niewzruszoności. Świadcami najważniejszych aktów byli bogowie:

„Powierzchnia ziemi była księgą strzegącą tych aktów. Skąły, drzewa, głązy poświęcone, przedmioty czci dla barbarzyńców stanowiły karty tej księgi zawsze otwartej dla wszystkich. Studnia Przysięgi, Źródło Żywego i Widzącego, stary dąb Mamre, Góra Świadcstwa — takie to pomniki, nie ociosane, lecz dostojne, strzegły świętości umowy”.²⁴

Rousseau chętnie osadzał swoje święta republikańskie w dużych plenerach, nigdy w zamkniętych pomieszczeniach. Miejsca specjalnie wybrane miały poruszać wyobraźnię swoją otwartością, naturalnym, prostym tłem przyrody. Tylko w ten sposób można osiągnąć jedność wspólnoty z naturą, która jest w całości obszarem świętym, wyrażającym Boga, przestrzenią *profanum*, zdesakralizowaną, bo opartą na innych wartościach (rozum, pieniądz, interes), czyli tym wszystkim, co jest poza naturą i prowadzi do alienacji człowieka. Obyczaj w koncepcji Rousseau odsłania niejednorodność przestrzeni i przyznaje jej nową waloryzację. Wzorem starożytnych należy wykreować nowe zachowania wśród miejsc, które się staną elementami nowego języka znaków:

„Przywołam, że tak powiem, całą naturę na świadka naszej rozmowy. Wezwę Boga Przedwiecznego, którego my wszyscy jesteśmy dziełem, aby potwierdził prawdę moich słów. Niech będzie sędzią między mną a moim wychowaniem! Uczynię miejsce gdzie jesteśmy, skały, lasy i otaczające nas góry wiecznymi pomnikami naszych wzajemnych zobowiązań”.²⁵

Wszystko to, co najistotniejsze, powinno odbywać się w świątyni natury w tak naturalnym tle, jaki człowiek zastał. Natura została w ten sposób włączona do systemu znaków, które niosą treści nie tylko religijne, ale godnościowe, wolnościowe, patriotyczne. One też są najważniejszym i najpiękniejszym miejscem, w którym spełnia się wspólnota w swojej egzystencji. Łatwiej w tym kontekście zrozumieć, dlaczego Rousseau nie skupiał swojej wspólnoty republikańskiej wokół znaku krzyża, lecz proponował słup, obelisk, drzewo lub studnię. Nawiązywał w ten sposób do starych, przedchrześcijańskich kultów (np. słupy były znane w dawnych kultach Celtów, Germanów, Rzymian) i starał się je przetwarzać w system znaków republikańskich, *Homo religiosus* — Rousseau nadal odczuwa potrzebę istnienia

²⁴ J. J. Rousseau: *Emil*, t. 2, Wrocław 1955, s. 169.

²⁵ *Ibid.*, s. 172.

w świecie uporządkowanym w kosmosie, lecz „uspołecznia” transcendencję. Sama wspólnota aktualizuje przede wszystkim swój czas istnienia i doznania, wśród których ekspresja wartości republikańskich (miłość wolności, ojczyzny i związków emocjonalnych spajających więź patriotyczną) należy do najbardziej istotnych.

Autor *Uwag...* sądził, że uda mu się zmienić model obyczajowy Polaków, zmienić jego charakter religijny i dworski. Poddać go zmianom antykiżującym i deizującym. Rousseau wielokrotnie zaznaczał, że obyczaje polskie powinny mieć charakter narodowy, zupełnie inny i odmienny od wzorów francuskich. Zabawy i święta mają pełnić przede wszystkim ważne funkcje integracyjne i narodotwórcze. W czasie zabaw lud znajdzie okazję do wyrażania swoich czystych uczuć braterskich i republikańskich, umocni więź z ojczyzną i naczelnikami patriotycznymi. Podkreślał, iż „trzeba — aby w Polsce bawiono się więcej niż w innych krajach, ale inaczej”. Jakie zatem cechy powinny charakteryzować nowe, republikańskie zabawy i widowiska? Przede wszystkim powinny być masowe, publiczne i rozgrywać się pod gołym niebem, w naturalnym plenerze. Nie może im towarzyszyć żadna specjalna, konceptualna dekoracja. Mogą wystarczyć bardzo proste elementy, np. plac miejski, słup, kolumna albo cembrowina studni, aby wokół nich zorganizować zabawę:

„Proszę wbić na środku placu drąg uwieńczony kwiatami, zbierzcie tam ludzi i będziecie mieli zabawę. Zróbcie jeszcze lepiej: niech widowisko stanowią sami widzowie, niech się staną aktorami, niech każdy siebie ogląda i kocha w innych, aby wszyscy czuli się mocniej złączeni”.²⁶

Rekwizyt, kostium, aktorstwo kojarzyły się Rousseau z płatną lub dostępną tylko dla elit rozrywką, nie mogły więc być typowe dla zabawy w modelu republikańskim. Święta te, jako integracyjne i kompensacyjne (łagodzące nierówności społeczne), wymagały zupełnie innej koncepcji „wystawności” i „patozu”. Powinny kształcić typ odczuwania, w którym „szlachetność”, „bogactwo” wiążą się z nowym systemem wartości, odległym od systemu opartego na kulcie pieniądza. Wystawność świąt republikańskich nie ma nic wspólnego ze zbytkiem. Tworzy nowe majestaty: męstwa, braterstwa, miłości ojczyzny i więzi narodowej. Siłą zabawy republikańskiej jest swobodna ekspresja uczuć, które nie wymagają rekwizytu, aktora ani dekoracji. Radość tworzenia wspólnoty i umiłowania dobra jest najwyższą formą uniesienia i napięcia, jaką można przez zabawę osiągnąć. Wystarczy, zdaniem Rousseau, tak proste, a jednocześnie tak głębokie znaczeniowo wykorzystanie przestrzeni, muzyki, tańca, pieśni, gestu zbratanych rąk, szcze-

²⁶ Rousseau: *List do d'Alemberta o widowiskach* [w:] *Umowa społeczna...*, s. 482–483.

rej mimiki i gestykulacji. Te najprostsze i najbardziej szczerze środki wyrazu ekspresji wystarczą do skonstruowania majestatycznego, wystawnego widowiska-zabawy. Autor *Listu do d'Alemberta* przedstawił opis takiej wzorcowej zabawy republikańskiej. Poświęcony jest on zabawie genewskiej, lecz sama istota dotyczy także wzorców zalecanych w obyczajowości polskiej. W opisie tym znajdziemy elementy „grające” w zabawie nowego typu: istotą zabawy jest ekspresja czystych uczuć braterskich w naturalnym plenerze. Naturalną dekorację tworzy noc, rozświetlona ogniami pochodni. Ośrodkiem sceny staje się cembrowina studni, wokół której kołują roztańczone korowody. Prosta muzyka wydobywana z fletów i bębnow, tworzy swoisty rytm dla ruchu uczestników:

„[...] zgodność ruchów pięciuset czy sześciuset mężczyzn w mundurach, którzy się trzymali za ręce i tworzyli długi sznur wijący się rytmicznie i bez zamieszania, tysiące skrętów, tysiące ewolucji tanecznych, wybór melodii, przy których dźwiękach jest wykonywane, bicie w bębny, płomienie pochodni, pewna okazałość wojskowa wśród zabawy, wszystko to tworzyło bardzo malowniczy obraz, któremu niepodobna było spokojnie się przyglądać. Przerwano taniec: rozpoczęły się uściski, śmiech, toasty, wymiana serdeczności. Wzruszenie, które ogarnęło wszystkich, nie potrafię opisać, ale wśród powszechnej wesołości i doznaje go człowiek dość naturalnie wobec swoich bliźnich. Ojciec mój, biorąc mnie w ramiona, zadrzał, wydaje mi się, że jeszcze ciągle czuję i podzielam jego wzruszenie? Janie, Jakubie — rzekł — kochaj ojczyznę. Widzisz tych pocziwych genewczyków? Są wszyscy przyjaciółmi, są braćmi, radość i zgoda panuje wśród nich”.²⁷

Tak wymodelowane zabawy uruchamiają nowe systemy wartości. Osłabianie siły bogactwa i wartości nie związanych z patriotyzmem, będzie, zdaniem Rousseau, sprzyjało tworzeniu silnych więzi i mocy narodowej. Społeczną potrzebę posługiwania się znakami bogactwa, siły, przewodnictwa będą przejmowały nowe sposoby wyróżniania naprawdę „bogaty”: oznakami cnoty i patriotyzmu. Program Rousseau nie oddziałał na polskich scenarzystów świąt i zabaw: wpłynął jednak na model świąt programowych w czasie Rewolucji Francuskiej. J. L. David, G. Mirabeau, A. Saint-Just stali się animatorami fet republikańskich, które w pewnym stopniu spełniały idee Rousseau. Reakcja na ten model nastąpiła jednak bardzo szybko, bo już za czasów Napoleona powrócono do znanych w kulturze francuskiej świąt i widowisk bardzo wystawnych, bogatych, tworzonych w ciężkim stylu empire.²⁸ Zawarta w *Uwagach o rządzie polskim* teoria obyczaju nie stała

²⁷ *Ibid.*, s. 495.

²⁸ O świątach republikańskich patrz [w:] M. Ozof: *La fête révolutionnaire 1789-1799*, Editions Gallimard; 1976; K. Zygmunt: *Święto i kultura*, Warszawa 1981, rozdz.: *Święta w czasie Rewolucji Francuskiej*, s. 197-207. Mona Ozof zamieszcza ilustracje przedstawiające fety republikańskie. Niektóre z nich, np. „Feta na Polu Zjednoczenia” (a także „Le sermon sur la montagne”, „Fontaine de la Régénération”, „Vue de la Montagne élevée

się przedmiotem odrębnych dyskusji²⁹, niemniej jednak, co będziemy starali się wykazać, przyczyniła się w znacznym stopniu do pobudzenia myśli nad skonstruowaniem w obyczaju pozareligijnego systemu wartości. Rousseau w kulturze polskiego Oświecenia funkcjonował głównie jako autor *Umowy społecznej*, *Emila*, *Nowej Heloizy*, *Wyznań*. Oświecenie nie mogło jeszcze dokonać takiego wielkiego zwrotu w kulturze obyczajowej, jak to postulował J. J. Rousseau, który, przypomnijmy, wyraźnie zmierzał do weryfikacji pryncypiów modelu obyczaju staropolskiego. Konstruował system bezwzględnie zmierzający do preorientacji kultury na wartości patriotyczne. Tylko one, jego zdaniem, mogły stworzyć w sytuacji stałego zagrożenia skuteczny i jedyny system obronny. Przyznanie patriotyzmowi (troszczącemu się przede wszystkim o niepodległość i wolność obywatelską) siły wszechogarniającej całe życie społeczne prowadziło w teorii Rousseau do konsekwentnego rozbudowania w owej kulturze takich form, które mogły ją wspierać, a więc: ustanowienie kultu wielkich przykładów, naczelnictwo patriotyczne, nowe święta, zabawy, uroczystości, obrzędy, tworzenie znaków integrujących stany, nowe sposoby odznaczania cnót obywatelskich, edukacja narodowa, rezygnacja z dotychczasowego stylu życia dworu i obywateli. Tak daleko nie sięgały i nie mogły sięgać żadne polskie teorie wychowania obywatelskiego, a reforma obyczaju, szeroko postulowana w wielu postępowych dziełach epoki, w istocie miała dotyczyć głównie sfery życia politycznego i obywatelskiego.

au Champ de la Réunion”) istotnie przypominają projekty dekoracji i scenariuszy J. J. Rousseau. Obszerne projekty nowych świąt [w:] Saint-Just: *Wybór pism*, Warszawa 1954, a zwłaszcza s. 256–262. Pewne omówienia także w książce B. Suchodolskiego: *Rozwój nowożytnej filozofii człowieka*, Warszawa 1967, s. 797–800.

²⁹ Większe zainteresowanie, głównie w okresie Sejmu 4-letniego, wzbudziły problemy formalno-ustrojowe, zwłaszcza że część z nich (sprawa *liberum veto*, konfederacji, zależności władzy wykonawczej od ustawodawczej i inne) stała się przedmiotem ostrych kontrowersji (S. Staszic, H. Kołłątaj). Obóz królewski, odgrywający znaczną rolę w kulturze (dwór, prasa, teatr), nie był zainteresowany w rozbudzaniu czujnego „patriotyzmu niepodległościowego”, wszak zagrażałoby to polityce sojuszu z architektami rozprawy barskiej. W innych kręgach świadomość zagrożenia, rozbudzona po I rozbiorze, ustąpiła miejsca nadziei na powodzenie reform i stabilizacji państwa. Obóz Czartoryskich, realizujący odmienną od dworskiej, bo niepodległościową koncepcję patriotyzmu, uaktywnił się w tej wersji właściwie dopiero w czasie wojny polsko-rosyjskiej, Insurekcji, a potem Legionów.

RÉSUMÉ

La dissertation de J.-J. Rousseau, *Considérations sur le gouvernement de Pologne et sur sa réformation projetée* — écrite dans les années 1770–1771, publiée en 1782 dans une édition d'oeuvres complètes de Rousseau (en polonais — en 1789) — constitue un moment important dans l'histoire de la réflexion sur les moeurs nationales polonaises. La conception de Rousseau se détachait par son originalité de toute la littérature de l'époque, consacrée aux problèmes de moeurs. Rousseau a élaboré pour les Polonais une conception des moeurs, qu'il a appelée républicaine. Pour S. Konarski, la chute de Bar a été une tragédie car elle annonçait la chute de la Pologne. L'auteur des *Considérations sur le gouvernement de Pologne* a introduit, dans ses réflexions, la catégorie du coeur comme forteresse de la nationalité, il a fait appel au patriotisme héroïque comme force d'autoconservation de la nation polonaise. Il trouvait que, depuis la confédération de Bar, les Polonais méritaient d'être considérés comme une grande nation héroïque. Il jugeait que l'amour de la liberté était l'essence même de la nation des confédérés. Il a développé, à l'intention des Polonais, une conception des moeurs dont la fonction essentielle devait être de créer des liens nationaux. Rousseau a tracé la perspective d'une grande renaissance nationale des Polonais après la défaite de la confédération de Bar. Bien avant le chant des Légions polonaises «Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy...» (*La Pologne n'est pas encore morte, puisque nous vivons...*), il proclamait que les Polonais dureraient toujours comme nation, s'ils restaient fidèles aux moeurs républicaines. Il a créé la légende d'une nation ressuscitée nouvelle qui était différente des citoyens de l'Europe occidentale en ce qu'elle prisait la liberté au-dessus de toute autre chose et soignait ses moeurs — garantie de sa survie.